

Dusza w czyściu



TADEUSZ MICIŃSKI

JUŻ ŚWIT

Dusza w czyścju

Umarłych ceniom i w gwiezdne kurhany,
składam tę urnę przetlonych pamiątek.
jakoby ciała umarłych dzieciątek.
Bo duch mój z ziemskiej jasności wygnany
wstecz się ogląda na rodzinne łany
i nim go śnieżne pochłoną zamieci
do chat się tuli, gdzie łuczyna świeci.

W umarłych święto, w jęki niepowrotne,
serce się moje nie czuje samotne.

Ach, pamiętam knieje, szumiące dokoła,
świegot ptastwa, ryk zwierza i dymiące siola —
wonie traw pokoszonych i białe bociany,
lejące gdzieś aż z Indyów na mój dach żerdziany.

Dziś — pół świata zbłądziwszy na smętnej błakaniu —
Tobie, coś moją młodość widziała w zaraniu —
Lipo cmentarna! Xieni pszczół i roju
duszyczek, co już doznały wiecznego spokoju —
pod cieniem Twoim, pod Twoją obroną
chciałbym złożyć mą duszę, jak falę znużoną
i lśnić w Twoich konarach zbłękitnionym niebem —
a męką moją, jak czarnym podzielić się chlebem
z oną Królową, co była duchów żywicielka —
a za Chrystusem zesłała w otchłań...
I teraz Cień jej błąka się w wichrowe noce,
a w oczach wypalonych szrężoga migoce
i jasność wielka.

Chciałbym pługiem rozorać krwawe sarkofagi
i z płomieniem — w królewski zejść grób —
i w kryształny grać dzwon — i wziąć na ramiona
i nieść Bogu, aż oczy odemknie przelśniona
i zorzami rozbłyśnie jej trup —
i pokłonią się króle i myrrhę przyniosą jej magi
i przyjdzie Oblubieniec —
ze zbóż jasnych da wieniec —
a śmierć, jak suchy liść
odtrąci z Jej łona —
i wstanie zbłękitniona
i będzie ku nam iść.

Lecz za winy własne lub mojego rodu
na niwach spustoszonych umierając z głodu,
u źródeł jadłem strutych konając z pragnienia,
to się spalam w pożarach, to marznę wśród cienia —
w rozpękłych górach lawy księżycy martwego.

Idzie wiejskie pacholę przed Maryi ołtarze —
niech Cię, moja dziecino, pychą Bóg nie każe —
i niech Cię odtąd Aniołowie strzegą.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/w-mroku-gwiazd-dusza-w-czyscu/>

Tekst opracowany na podstawie: Tadeusz Miciński, *W mroku gwiazd*, nakł autora, [Kraków] dr. 1922

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>) na podstawie tekstu dostępnego w serwisie Wikiźródła (<http://pl.wikisource.org>). Redakcję techniczną wykonała Paulina Choromańska, a korektę ze źródłem wikiskrybowie. Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).